

Grożą Macronowi losy... Ludwika XVI

10 maja 2023

„Ludwikowi ucięliśmy głowę, Macron, możemy zacząć to od nowa” – to słowa piosenki grożącej kolejną rewolucją, którą wyśpiewał polityk lewicowej partii France Insoumis, Christophe Prudhomme (LFI). Dla niektórych to zagrożenie wprost zabójstwem.



Radny regionalny Christophe Prudhomme wykonał taki „utwór” w czasie demonstracji przeciwko reformie emerytalnej przed siedzibą prezydenckiej partii Renaissance w niedzielę 7 maja, ale jego echa ciągle trwają i pokazują, jak napięta jest sytuacja społeczna we Francji po przeforsowaniu przez rząd ustawy podnoszącej wiek emerytalny.

Na marginesie warto dodać, że w czasie uroczystości zakończenia II wojny światowej 8 maja, przejazd prezydenta Macrona w asyście Gwardii Republikańskiej przez Pola Elizejskie odbywał się niemal pustymi ulicami. Prefektura, obawiając się antyprezydenckich wystąpień, zakazała demonstracji i gromadzenia się w centrum Paryża. Podobny zakaz obowiązywał w Lyonie, gdzie Macron udawał się po południu, ale tam i tak doszło do „zadym”.

Dzień wcześniej politycy i działacze lewicy demonstrowali przed siedzibą prezydenckiej partii Renaissance w XIV dzielnicy Paryża i to tam właśnie radny regionalny Christophe Prudhomme dał swoje popisy wokalne. Refren o ścięciu głowy Ludwika XVI i możliwie podobnym losie Macrona, chętnie podchwycili inni uczestnicy wiecu.

Echa polityczne tych przyśpiewek są jednak poważne. Dla wielu polityków to upadek kultury politycznej i niedopuszczalne zagrożenie. Można nawet postawić pytanie, czy Francja znowu zbliża

się do kolejnej rewolucji?

Autorstwo: BD

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)